

W dawnych czasach zatargi między możnowładcami były rzeczą powszechną. Powody były różne: władza, ziemie, urażona duma.

Stało się tak, że król czeski Wacław II postanowił najechać ziemie polskie na których władzę sprawował książę Władysław ze względu na swój wzrost zwany Łokietkiem.

Siła z jaką Czesi uderzyli na Kraków zmusiła obrońców do ucieczki i zebrania sił do dalszej walki. Książę Władysław długo musiał uciekać przez czeskim pościgiem. Najeźdźcy ciągle deptali mu po piętach.

- Skoro nie można uciec to spróbuję się ukryć - postanowił książę.

Rozejrzał się Łokietek i na zboczu pobliskiej góry dostrzegł szczelinę, która niechybnie prowadziła w głąb ziemi. To była kryjówka jakiej szukał lecz zaraz z przestрахem pomyślał.

- Skoro ja dostrzegłem to wejście do jaskini to i pościg je znajdzie, a ja będę wtedy w pułapce bez wyjścia.

W tym momencie jednak usłyszał za sobą rżenie koni. Nie było czasu na ucieczkę. Wskoczył Łokietek do szczeliny w skale i zaczął się modlić o ratunek. Tuż po tym jak książę wszedł do jaskini z nawisu nad wejściem spuścił się na cienkiej nici mały pajęczek i zaczął tkąć swoją delikatną sieć. Pracował tak szybko, że Łokietek nie uwierzyłby w takie dziwy, gdyby nie widział ich na własne oczy.

Ścigający Łokietka rycerze oczywiście dostrzegli wejście do jaskini. Wyznaczyli ludzi, którzy mieli sprawdzić czy nie ukrywa się tam polski książę. Gdy jednak podeszli do szczeliny w skale i ujrzeni delikatną, srebrzystą sieć, a na niej małego pajęczka stwierdzili, że żaden człowiek nie mógł tędy przechodzić i wrócili do swoich towarzyszy.

Łokietek zatrzymał się w jaskini na dłużej w jednej komorze spał, w drugiej jadał, a w jeszcze innej przyjmował rycerzy, którzy przysięgali mu wierność i pomoc w odzyskaniu ziem okupowanych przez Czechów.

Na cześć tych wydarzeń jaskinia ta nazywana jest do dziś Jaskinią Łokietka, a wejścia do niej strzeże brama w kształcie pajęczej sieci.